Rok III. Nr. 44. Sosnowiec, czwartek 23 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi ... tele- ...kania ... redak- ...arni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodz... ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Kino „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Od wtorku 21 lutego

Za głosem serca

Monumentalne arcydzieło filmowe p-g dzieła genjalnego pisarza Dostojewskiego (Skrzywdzeni i Poniżeni) z LILI ROMSKĄ.

Następny program

„Dekabryści"

Spiskowcy w Carskiej Rosji w-g powieści Mereszkowskiego!

Wkrótce: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Włościjaństwo polskie poprze rząd marszałka Piłsudskiego.

Imponująca manifestacja ludowa w Belwederze.

WARSZAWA, 22.2 (wł.) Dnia 22 bm. o godz. 2-ej popoł. marszałek Piłsudski przyjął delegację włościan z całej Polski.

Najliczniej były reprezentowane delegacje województwa kieleckiego, łódzkiego, warszawskiego i poleskiego.

Manifestacyjny pochód do Belwederu wyruszył z Placu Saskiego, gdzie poszczególne delegacje składały wieńce na grobie nieznanego żołnierza.

Pochód ludowy wywarł w stolicy podniosłe wrażenie i imponował zgórą trzytysiączną ilością osób.

Na dziedzińcu pałacu Belwederskiego od strony parku łazienkowskiego ustawiły się delegacje ludowe oczekując na marszałka Piłsudskiego.

Zapanowała sakramentalna cisza.

Komendant Piłsudski wyszedł na ganek pałacu witany entuzjastycznemi oklaskami.

Marszałek Piłsudski ukłonem wojskowym przywitał zebranych, w imieniu których przemawiali liczni delegaci.

Na zapytanie jednego z delegatów pow. sieradzkiego:

»Czy lud Polski, głosując na jedynkę nie zostanie zawiedzony w swoich nadziejach?«

Piłsudski odpowiedział: — »Nie, nie zawiedziecie się, proszę głosować!«

Poczem marszałek Piłudski żegnany okrzykami kilkutysięcznych oddanych mu serc w towarzystwie swojej świty opuścił ganek pałacu.

Następnie przemawiał pułk. Sławek, oświadczając, że komendant nie może mówić na powietrzu i upoważnił go do przemówienia w jego imieniu.

»Kto nie chce, aby Piłsudskiemu przeszkadzać w pracy— mówił pułk. Sławek, ten niech głosuje na nr. 1, a kto chce szkodzić Polsce niechaj głosuje na partje«.

Po przemówieniu pułk. Sławka pochód opuścił Belweder, z wiarą, że Piłsudski nareszcie wskazał mu drogę po której ma pójść do wyborów.

Z Zagłębia Dąbrowskiego obecnych było 20 delegatów z pp. Jaśko, Wojtanem, Porajem i Rutkiewiczem na czele.

Wykrycie wielkiej afery poborowej w Ostrowcu.

KIELCE, 22.2. (wł.) Od kilku miesięcy krążyły w całym powiecie opatowskim wiadomości podawane sobie z ust do ust o nadużyciach, jakie masowo były dokonywane podczas ostatniego poboru do wojska na jesieni ubiegłego roku. O nadużyciach mówiono tak głośno, że władze wojskowe i policyjne musiały zainteresować się całą tą sprawą,

Przeprowadzone śledztwo wykryło, że członkowie komisji poborowej, urzędującej w Ostrowcu, dopuścili się całego szeregu nadużyć. Między innemi za pieniądze zwalniono masowo poborowych zupełnie zdrowych i zdatnych do wojska. Zwalniano wszystkich, którzy się opłacili. Brano ile można było wyciągnąć, w zależności od stanu zamożności poborowego, mniej więcej od 300 zł. do 3 tysięcy. W związku z tą aferą aresztowano cały szereg osób, a między innemi i jednego z lekarzy wojskowych.

Usiłowanie wywołania buntu w więzieniu kieleckim.

KIELCE, 22. 2. W więzieniu kieleckim, więzień polityczny Leon Podlewski podczas zabierania go przez funkcjonarjuszów policji na rozprawę do sadu okręgowego w Kielcach nie pozwolił się okuć w kajdany, zaczął wykrzykiwać hasła antypaństwowe, wzywając pomocy towarzyszy.

Słycząc to, więźniowie, polityczni będący wówczas na spacerze w podwórku więziennym, poczęli rzucać obelgi pod adresem policji i i śpiewać pieśni antypanstwowe. Służba więzienna spacerujących więźniów sprowadziła do cel, oporny zaś więzień Podlewski został okuty w kajdanki i doprowadzony na rozprawę do sądu okręgowego.

W więzieniu spokój utrzymano.

Zjazd zarządów stanu średniego

WARSZAWA, 22.2. W poniedziałek i wtorek odbywał się zjazd prezesów zarządów okręgowych ziednoczenia stanu średniego przy udziale około 60 członków.

Zabraniu przewodniczył prezes rady zjednoczenia stanu średniego, inż. Jan Rogowicz. Do prezydjum powołano pp.: inż. Lorentskiego z Częstochowy Zurka z Brześcia, Swiatowicza z Grodziska. Na sekretarzy zaproszno pp. Haukego, Bazele, Idzikowskiego i red. Zabęskiego.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne. Stwierdzono rozwój kół ziedn. stanu średniego i masowe przystępowanie do nich miejscowego rzemiosła i kupiectwa. Przejęto uchwały w sprawie dalszej konsolidacji ruchu i stwierdzono, że wszystkie koła jaknajenergiczniej popierają listę bezpartyjnego bloku.

Spiewali tak głośno, że nie słyszeli pociągu.

Tragiczny epilog wesołej zabawy.

LWOW, 22.2. W pobliżu Gródka Jagiellońskiego nastąpił straszny wypadek śmierci pod kołami pociągu trzech osób. Późną nocą trzech wiejskich parobków: Dzwonnik, Kotylak i Foma powracali z pobliskiej wsi z zabawy weselnej w stanie nietrzeźwym. Spiewając nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg w pełnym pędzie najechał na idących tak, iż wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

Trzech robotników zasypało w kopalni.

KATOWICE, 22.2. Wczoraj przed południem w kopalni Hohenlohe załamał się filar węglowy zasypując 3 robotników, z których jeden zginął, dwaj zaś odnieśli ciężkie rany.

Liczba bezrobotnych w St. Zjednocznych

dochodzi do 4 miljonów ludzi.

WASZYNGTON, 22.2 (wł.) Przedstawiciel stronnictwa demokratycznego w izbie reprezentantów Keller wystosował do prezydenta Coolidgea prośbę o przyspieszenie zamówień rządowych, aby dać pracę bezrobotnym. Keller obliczył, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 4 miljonów ludzi.

Skazanie 3 uczenic łódzkich za propagandę komunistyczną.

Jedna na 10 miesięcy, dwie po 6 miesięcy więzienia.

ŁÓDŹ, 22.2. Zapadł wczoraj wyrok w procesie uczenic łódzkiego gimnazjum im. Orzeszkowej, oskarżonych o komunizm.

19-letnia Zalcmanówna skazana została na 10 miesięcy więzienia, 17-letnia Rosenfarbówna 6 miesięcy i 19-letnia Niechcicka również 6 miesięcy więzienia.

Trzy pozostałe uczenice zwolniono.

Łagodny wymiar kary tłomaczy się zamianą art. 102 oskarżenia na 131-szy o kolportażu bibuły komunistycznej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Prasa donosi, że...

— »Morning Post« donosi, iż całe imperjum brytyjskie zalane jest w chwili obecnej propagandowemi broszurami niemieckiemi. Broszury te, wprawdzie zredagowane w języku angielskim, wydane zostały w Hamburgu, a przeznaczone są do zrzucenia z Niemiec wszelkiej odpowiedzialności za wybuch wojny światowej.

Broszury noszą charakterystyczne tytuły, m. in.: »Odparcie kłamstw o okrucieństwach niemieckich, popełnionych w czasie wojny«; »Legenda o krzywdach, wyrządzonych przez Niemcy w Belgji«; «Francja odpowiedzialna za wojnę światową«; »Poincare grabarzem Europy«; »Wielkie oszukaństwo« itd. itd.

— Zastrzelił się w hotelu »Bristol« w Warszawie 40-letni H. Kamiński, współpracownik »Messager Polonais«. Przyczyna samobójstwa nie jest dotychczas stwierdzona.

— Min. skarbu oddało już do druku preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Ma on być ukończony za 2 — 3 tygodnie. Preliminarz budżetowy wydany zostanie w formie wielkich tomów o kilkuset stronicach z wielką ilością tablic statystycznych.

Bagnety w ogniu błyskawic.

O ciekawem zjawisku przyrodniczem donoszą dwaj funkcjonarjusze policji państwowej z posterunku w Korczynie. Dnia 17 bm. odbywając podróż służbowo o godz. 7 w. w czasie przechodzącej nad tą okolicą gwałtownej burzy z piorunami, zauważyli oni, że ich nasadzone na karabinach bagnety były w górnej części do połowy czerwone, zupełnie tak, jak rozpalone żelazo, a trwało to całe 15 minut. Przy dotykaniu palcami, bagnety nie parzyły i nie były rozgrzane, a mimo to utrzymywały swój kolor czerwony w każdej pozycji.

Jak będą uregulowane stosunki służbowe pracowników komunalnych?

Minist. spraw wewnętrznych opracowało i przesłało do zaopinjowania organizacjom samorządowym oraz pracownikom samorządowym, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczp. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.

Projekt przewiduje publiczno-prawny charakter stosunku służbowego tych pracowników, oparty na nominacji na stałe, lub na czas ściśle określony. Stosunek służbowy ulega rozwiązaniu w razie śmierci, dobrowolnego ustąpienia, zwolnienia w drodze dyscyplinarnej lub przez przeniesienie w tymczasowy lub stały stan spoczynku. Tymczasowy stan spoczynku trwa 6 miesięcy. Odprawa wynosi jedną pensję za każdy rok przepracowany, na mniej 3 miesięczną, po 10 latach służby etatowej pracownik nabywa prawa do emerytury.

Pracownicy komunalni płacą składki w wysokości składek emerytalnych pracowników państwowych. Każdy związek winien utworzyć fundusz emerytalny.

Projekt rozporządzenia ma charakter ustawy ramowej, każdy związek samorządowy opracowuje własny statut służbowy w obrębie postanowień ustawy.

Krwawy wybryk szaleńca.

W ub. poniedziałek o g. 10 m. 30 r. mieszkaniec wsi Ligota, gm. Grabówka, pow. częstochowskiego, 32-letni Jasiński Ignacy przybył do Jana Blukacza po zakupioną gruszę i zajął się zrzynaniem drzewa. Nagle przybiegł brat Blukacza, Stanisław, zdradzający objawy choroby umysłowej, który nieoczekiwanie, uderzył Jasińskiego dwukrotnie siekierą w głowę, zadając mu ciężkie rany, tak, iż napadnięty przez szaleńca runął nieprzytomny, zalewając się krwią.

Jasińskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Taktyczni sprzymierzeńcy

W jednym ze swoich artykułów p. t. »Przed rozgrywką« staraliśmy się przekonać naszych czytelników, że w myśl znanego przysłowia francuskiego »skrajności się ze sobą łączą« — taktyka polityczna komunistów (lista »13«) i endecji (24) w wielu wypadkach zmierza do jednego celu. Obie te partje od wielu lat działają na szkodę demokracji.

Jak już pisaliśmy, w obecnej kampanji wyborczej, daje się również zauważyć idealna spójnia taktyczna w walce obu tych skrajnych obozów przeciwko obecnemu rządowi wogóle, a jego premjerowi w szczególności.

Jedni i drudzy nie mogą przeżyć triumfu politycznego marszałka Piłsudskiego. Z tych względów rozpoczęli grę na obalenie obecnego rządu i postawili wszystko na kartę, aby autorytet moralny premjera został w oczach świata i mas pracujących — obniżony.

Ta wielka »gra taktyczna« przeciw Piłsudskiemu i jego rządom w Polsce zasługuje na miano taktycznego przymierza pomiędzy obozem szowinistycznej prawicy a obozem międzynarodowej rewolucji, reprezentowanej w Kremlu przez sowieckich carów.

W celu uzasadnienia istnienia tego cichego przymierza wystarczy wskazać na najbardziej frapujące okoliczności tej »wielkiej gry« taktycznej.

Komuniści w walce z obecnym ustrojem społecznym dążą zawsze i wszędzie do wywoływania zamieszek wewnętrznych, budząc z uśpienia lub podsycając istniejące niezadowolenie mas pracujących. Czyniąc tak, działają na szkodę danego państwa, lecz są przekonani, że rzucają zarzewie anarchji w myśl swojej dewizy — »im gorzej tem lepiej«!.. W swej mistrzowskiej propagandzie podkreślają jaskrawo niepowodzenia w polityce państw »burżuazyjnych«, ukrywając misterne własne porażki.

To samo czyni endecja. Gdziekolwiek swoim »kruczym wzrokiem« dojrzy pewne »niedociągnięcie dyplomatyczne«, natychmiast trąbi o tem w swej prasie, cytując zazwyczaj »Prawdę« sowiecką, która ze swej strony najczęściej lubi powoływać się na »Gazetę Poranną Warszawską« lub na »Warszawiankę« prof. Strońskiego. Wystarczy przypomnieć chociażby tuszowanie przez wymienione pisma sukcesów genewskich w sprawie bezpieczeństwa i ostatnio w kwestji litewskiej.

Równocześnie ta walka taktyczna łączy 13 i 24 na platformie tworzenia wewnętrznych trudności obecnemu rządowi w dziedzinie polityki gospodarczej. A więc endecja stale podkreśla, że obecny bilans handlowy jest ujemny, a pożyczka amerykańska poszła na pokrycie deficytu budżetowego. Wyzyskując te enuncjacje, sowieccy dyplomaci starają się zwlekać z zawarciem traktatu handlowego z Polską... do wyjaśnienia sytuacji?!.. A wszystko po to jedynie, aby obalić nienawistny im rząd marszałka Piłsudskiego.

O ile się przyjrzymy strajkom i lokautom, to i tutaj taktyka naszych sprzymierzeńców dąży do podkopywania obecnej polityki gospodarczej w Polsce. Komuniści każdy strajk starają się przedłużyć, aby obalić wpływy socjalistów w związkach zawodowych i po rozgoryczeniu robotników, zrujnowanych przegranym strajkiem, starają się wyprowadzać masy na ulicę... Endecja, podsycając apetyty przemysłowców, stara się każdy zatarg wykorzystać, jako niezręczność rządu w walce z rozszerzającym się komunizmem... Aby nie szukać daleko faktów, wskażę **na zwolnienie 1500 robotników w t-wie sosnowieckiem tuż przed samemi wyborami.**

Stwierdzam z całym naciskiem, że redukcja ta jest tylko manewrem politycznym przeciwko obecnemu rządowi, albowiem o ile przed redukcją przez długi okres czasu robotnicy ci mogli pracować podczas »trzydniówek pracy« w tygodniu, to z chwilą poprawienia się konjunktury ekonomiczne i powiększenia dni pracy do pięciu w tygodniu dla wszystkich zatrudnionych, taka liczba, jak tych 1500 nieszczęśliwych, zred. robotników mogłaby z pewnością, przy odrobinie dobrej woli znaleźć zatrudnienie w kopalniach t-wa sosnowieckiego. Nie bacząc na to, że ludzie ci, pracowali po 30 i 20 lat, nie bacząc na zimę i jej konsekwencje dla rodzin i dzieci zredukowanych robotników, t-wo sosnowieckie ludzi tych wyrzuciło na ulicę.

Zaiste jest to »wielka gra«, lecz gra niebezpieczna... Bo jeśli zważymy, że ludzie ci — to weterani pracy, że dla nich, lada dzień, dekret prezydenta ogłosi ustawę o zasiłkach na starość, to oszczędność t-wa sosnowieckiego, wyrządziła tym ludziom krzywdę okrutną i kto wie czy powetowaną? Państwu zaś polskiemu przysporzono 1500 obywateli niezadowolonych, z których wielu sowieccy agenci zdołają wyłowić na agitatorów 13-stki, zresztą często same fakta dokonane są najlepszą agitacją... Mówią same za siebie!

Nie chcąc się spotkać z repliką, lub, że być może ktoś sobie zada pytanie: cóż ma t-wo sosnowieckie do takiej komuny lub endecji, dzisiaj »kanarkowej« listy 24? Na to należy odpowiedzieć, jak niżej.

»Kurjer Zachodni« jest na terenie Zagłębia Dąbrowskiego organem wielkiego przemysłu, a więc i t-wa sosnowieckiego. Ten sam organ jest również wykładnikiem polityki wyborczej listy 24, a więc stąd związek przyczynowy endecji i t-wa sosnowieckiego. Co gorsza, doszukaliśmy się i dalszych związków przyczynowych, idąc po nitce do kłębka...

»Kurjer Zachodni« w numerze 50, omawiając listy wyborcze stwierdza:

„Komuniści głosować będą tylko na 13-stkę. Czy jednak położą P. P. S., mającą bądź co bądź pewną tradycję i oparcie w samorządach, trudno dziś twierdzić napewno, w każdym razie akcja między P.P.S. a komunistami rozegra się o 3 mandaty, z których 1 — naszem zdaniem — napewno otrzyma PPS...“

Przecieram oczy i nie chcę uwierzyć, że tego rodzaju przychylną reklamę komunistom wyrabia organ wielkiego przemysłu.

1500 agitatorów i codzienne pismo, czy to nie za wiele dla popierania 13-stki?..

Czyżby w istocie istniał układ polityczny pomiędzy taktycznymi sprzymierzeńcami?..

W każdym bądź razie wymienienie z chaosu 4-ch list skrajnej lewicy tylko 13-ki i podkreślenie jej tłustym drukiem oraz łaskawe zaofiarowanie »13« dwóch mandatów, a jednego dwójce jest wysoce umiejętną agitację na rzecz wrogów niepodległości państwa polskiego.

Nie jesteśmy obrońcami P. P. S., ale jeśli ktoś życzy komunistom zwycięstwo nad »2«, to z punktu widzenia interesu państwowego, takich obywateli uważać musimy albo za szkodników albo za ludzi wielce naiwnych.

Mówimy to głośno i domagamy się wyjaśnień!

Jerzy Pomian.

Przed wyborami do sejmu.

P. Kubalka o sobie.

Ponieważ Okoń siedzi w ulu, więc przemysłowiec sosnowiecki p. J. Kubalka znalazł się na listach okoniowych na 1 miejscu i to zarówno na liście kandydatów do sejmu, jak i do senatu. «Kur. Zach.» zapytywał p. Kubalkę, dlaczego kandyduje z listy radykalno - chłopskiej, choć go nikt o radykalizm nie posądza. P. Kubalka odpowiedział, że narodowcy powinni się starać o to, by kandydować choćby nawet z listy komunistycznej. W ten sposób znaleźliby się w sejmie i w senacie sami porządni ludzie.

Sama «porządność» nie wystarcza, aby być posłem, toteż musimy dodać, że p. Kubalka, choć nie posiada wykształcenia, ale — jak sam twierdzi ma za to zdrowy chłopski rozum. A my dodamy, że i spryt nielada, na dowód czego przytoczymy fakt, jak p. Kubalka w ciągu dwuch dni wziął w Truskawcu 30 kąpieli!

Pozwolimy sobie odtworzyć opowiadanie tak, jak słyszeliśmy z ust samego p. Kubalki.

«Odwiózem zonę do Truskawca, ale som ni miołem casu na kumpanie, więcem se poradził tak. Dochtór przepisoł zónie kómpiel na 28 stopni i kozoł i sypać do wanny pół pacuski jakiesić soli i siedzieć we wannie 20 minut. To jo se kozoł zrobić wanne na 34 stopnie, wsypołem trzy pacuski soli i siedziołem godzinę. Tom se oblicół, że to tak, jakbym wzion 15 kómpieli. A takie same 15 wzionem znowuk jagem pojechoł po zóne»...

No co, czy nie sprytnie? I czy wobec takiego zdrowego chłopskiego rozumu p. Kubalka nie powinien siedzieć na stolcu poselskiem?

Odezwa rady naczelnej młodzieży akademickiej nar.-zachowawczej.

Na murach miasta Warszawy ukazała się odezwa rady naczelnej młodzieży akademickiej narodowo - zachowawczej, w której rada naczelna wzywa wszystkich akademików, w czególności, zaś wszystkich obywateli w ogólności, do głosowania na listę nr. 1, stwierdzając, że rząd marszałka Piłsudskiego przyczynił się do podniesienia potęgi państwa polskiego, reprezentując godnie tra-

dycję Piastów i Jagielonów, nadto zaś do podniesienia życia gospodar czego w kraju.

Brak bezstronności i... logiki.

«Gazeta Warszawska Poranna» z dnia 20 b. m. pod nagłówkiem «Jeszcze jedna maskarada senacyjna» podaje stronniczy i oczywiście kłamliwy opis przebiegu obrad pierwszego wszechpolskiego zjazdu drobnego kupiectwa, jaki odbył się w Warszawie w niedzielę ubiegłą. Napadając na wszystkich mówców. którzy występowali na zjeździe, przedstawicieli ministerjów i banków państwowych, recenzent «Gazety» ze szczególną zaciekłością napada na przewodniczącego p. Rogowicza, prezesa rady zjednoczenia stanu średniego, który według jego słów — rychło ulotnił się, poszukując zastępcy».

A więc, «zakonspirowane zniknięcie»? Szkoda, że pan recenzent, którego nawiasem mówiąc, nie było przy stole prasowym, nie czytuje «Gazety Porannej». Byłby się dowiedział, że prezes Rogowicz udał się wprost na zjazd felczerów, którego opis podany jest dokładnie na łamach tej samej «Gazety Porannej».

Stan średni za rządem.

Otrzymaliśmy sprawozdania z wieców urządzonych przez mieszczaństwo w Ciechanowie, Rawie, Zgierzu, Brześciu Kujawskim, Lubrańcu. Wszędzie stan trzeci reprezentowany był bardzo licznie i wszędzie zapadły jednogłośnie uchwały by głosować na listę Nr. 1,

Plon trzyletniej gospodarki zarządu miasta Sosnowca.

II.

Trudności terenowe.

Przy zaprowadzaniu inwestycyj miejskich miasto znajduje się w nadzwyczaj trudnej sytuacji z powodu braku własnych terenów.

Istotnymi właścicielami wolnych obszarów i placów są w Sosnowcu właściwie dwa towarzystwa: tow. sosnowieckie i gwarectwo »hr. Renard«. Dwa te towarzystwa posiadają łącznie 62 proc. całego obszaru miasta Sosnowca. Niema więc w Sosnowcu ani jednej dzielnicy, ulicy niemal, na której magistrat nie napotkałby trudności, stawianych przez te towarzystwa.

Korzystając z różnych okazyj nowy magistrat nabył od prywatnych właścicieli około 25 morgów placów na różne inwestycje miejskie.

Najpotrzebniesze jednak tereny znajdują się w rękach wspomnianych towarzystw. Jeśli starania magistratu o uzyskanie potrzebnych placów na drodze dobrowolnej umowy nie dojdą do skutku, miasto zdecydowane jest wystąpić o wywłaszczenie potrzebnych objektów.

Poza opisanemi inwestycjami oraz kupnem placów wymienić należy: kupno budynków szpitalnych na 50 łóżek z dużym ogrodem, powiększenie udziału miasta w tow. tramwajów elektrycznych w Zagłębia Dąbrowskiego o 10000 zł. oraz kupno akcyj tow. akc. elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego za 28.000 zł.

Należy podkreślić, że oprócz prac powyższych któremi magistrat bezpośrednio się zajmował, bądź to dzięki inicjatywie magistratu lub też współdziałaniu i staraniom powstały liczne instytucje i urządzenia, wznoszone przez specjalnie do tego powołane organizacje. Przedewszystkiem należy tu wymienić starania magistratu o przyśpieszenie budowy tramwajów i rozpoczęcie budowy podjazdu przez kolej na ul. Piłsudskiego. Dziś tramwaje kursują już w Sosnowcu, praca przy budowie podjazdu na najruchliwszej arterji miasta rozpoczęta w drugiej połowie 1927 roku posunęła się żwawo naprzód. Dalej magistrat przyczynił się znacznym udziałem i współpracą do powstania szpitala dla wenerycznie chorych w Będzinie i przejęcia przez miasta Zagłębia sierocińca w Ząbkowicach.

W 1926 r. magistrat zawarł umowę z Królewsko - Hucką gazownią na zaopatrzenie miasta w gaz świetlny. W 1928 r. mają być rozpoczęte roboty przy układaniu przewodów gazowych.

W roku 1927 Sosnowiec wraz z sąsiedniemi miastami oraz stowarzyszeniem spożywców przystąpił do organizacji wielkiej piekarni mechanicznej. W 1927 r. nabyto odpowiedni plac, w r. 1928 zacznie się budowa.

Opieka społeczna.

Do jednych z najpotężniejszych zagadnień gospodarki miejskiej zaliczyć należy w pierwszym rzędzie opiekę społeczną.

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywało całe państwo w latach 1925 i 26 w katastrofalny wprost sposób odbił się również i na gospodarce miejskiej.

Drożyzna wzrastała z dnia na dzień, a szeregi bezrobotnych rosły z zastraszającą szybkością.

W tych więc warunkach należało myśleć o roztoczeniu należytej opieki nad bezrobotnymi, jak również nie w mniejszej mierze na całą rzeszę robotników, których nader niskie zarobki sprowadzały do ostatniej nędzy.

Toteż rok rocznie magistrat organizował i obecnie jeszcze organizuje akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych. Na akcję tę pewne fundusze przyznaje rząd, lecz tylko dla pewnej części bezrobotnych Magistrat każdorażowo rozciąga tę pomoc na wszystkich bezrobotnych.

Dziełem również obecnego magistratu jest wybudowanie i oddanie do publicznego użytku domu noclegowego, oraz wprowadzenie w życie uchwały rady miejskiej o rekwizycji mieszkań, nie zajętych dłużej niż 3 miesiące, na której to pod stawie około 50 mieszkań przydzielono bezdomnym.

Pozatem na czoło świadczeń magistratu w dziedzinie opieki społecznej wybija się opieka nad dzieckiem. Pomoc ta wyrażała się w najróżnorodniejszych postaciach jak: utrzymywanie dzieci w przytułkach, gdzie przebywało około 200 dzieci, dożywianie dzieci w szkołach, kupno książek szkolnych, kupno odzieży oraz urządzanie rok rocznie kolonij i półkolonij letnich. Liczba dzieci, korzystająca z kolonii letnich sięgała cyfry 430, z półkolonij również 450.

W bardzo poważnym stopniu rozwinął również magistrat pomoc lekarską dla biednych, a więc porady lekarskie, wydawanie lekartsw, pomoc akuszeryjna itp. Dość powiedzieć, że w roku 1926 magistrat wydatkował na opiekę społeczną sumę 469.593 zł. 45, a w roku 1927 460.771 zł.

Zdrowotność publiczna.

Traktując z należytem zrozumieniem rzeczy opiekę społeczną nie zapomniał również magistrat i o zdrowiu publicznem.

Sosnowiec, jako ośrodek silnie uprzemysłowiony, otoczony lasem siejących dymem kominów, zamieszkały w lwiej części przez robotków, stanowi podatny grunt do mnożenia się wszelkiego rodzaju chorób

Podejmując walkę z chorobami magistrat w pierwszym rzędzie dąży do podniesienia zawartości zdrowotnej powietrza, w tym też celu stara się zamienić miasto w ogród przez planowe zadrzewianie ulic. Rok rocznie przybywa miastu w ten sposób ponad tysiąc drzew.

Pozatem wybudowano w ubiegłym roku łaźnię miejską, która w dużej mierze przyczynia się do akcji sanitarnej i hygjenicznej. W ciągu ubiegłego roku udzielono w łaźni miejskiej bezpłatnych kąpieli 10.800 płatnych zaś około 48 tysięcy.

W walce z chorobami magistrat utworzył szereg instytucyj humanitarnych. Poza lekarzami pracującymi w tych instytucjach, wydział zdrowia magistratu zatrudnia 4 lekarzy dzielnicowych, 7 szkolnych, 2 lekarzy weterynarji oraz liczny personel.

Dodać należy, że najpoważniejszą akcją w walce z wszelkiemi chorobami jest podniesienie stanu sanitarnego i hygjenicznego miasta co też magistrat realizuje przez podjęcie budowy kanalizacji i wodociągów.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Wiceprezydentem — B. Zieliński.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej rozpoczęto uchwałą zaciągnięcia pożyczki 260 tysięcy zł. na kupno cegielni od braci Billewicz, poczem omawiano sprawę konwersji pożyczki ulenowskiej.

Prezydent Cieplak oświadczył, że pożyczka dla miasta jest niekorzystna i podaje wniosek, aby pożyczki na tych warunkach nie zaciągać, na co rada się zgodziła.

Pobory prezydenta miasta, p. Cieplaka ustalono według grupy V B. płac urzędników państwowych oraz 30 procentów dodatku na reprezentację.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

177.

Honorjusz, który nadbiegł w tej chwili i słyszał ostatnie słowa Perriny, oraz okrzyk swej żony, z podniesionemi pięściami i zaiskrzonemi oczyma rzucił się do praczki.

— Nikczemna! — krzyknął. — Więc to ty popełniłaś tę zbrodnię. Zabiję cię!

— Wstrzymaj się, Honorjuszu — zawołała Henryka — niech nam pierwej powie gdzie nasze dziecko.

— Gdzieś podziała Różę? — zapytał p. Midoux, pochwyciwszy Perrinę za ramię i wstrząsając nią gwałtownie.

Ten wybuch gniewu przeraził praczkę. Pomyślała, że przedewszystkiem powinna zabezpieczyć własną osobę przez uzyskanie przebaczenia.

— Powiem wszystko. Lecz niech pan mi przebaczy, gdyż szczerze żałuję i przybyłam naprawić sprawioną krzywdę.

— Dobrze, przebaczamy ci, przebaczamy ci — wyjąkała Henryka.

— Oddawaj nam Różę, a przebaczę ci — rzekł ojciec. — Gdzie ona jest?

— W Boulogne.

— U kogo?

— U kuglarzów.

— Pojedziesz ze mną po nią.

— Dobrze. Niech pan każe zaprzęgać.

P. Midoux wybiegł wydać rozkaz sztangretowi.

— Brygida! — zawołała Henryka — ubierz mię.

— Mam panią ubrać? Ależ pani niema sił powstać z łóżka.

— Ubieraj — powtarzam ci — prędzej. Już mam siły. Ach mój Boże! mój Boże! więc ją zobaczę,

Łzy rozczulenia i szczęścia trysnęły z jej oczu i skuteczniej, niż wszelkie lekarstwa łagodziły gorączkę.

Brygida pośpiesznie ubrała swą panią i nie pozwoliła pomagać w tem Perrinie.

— Idź precz! ja sama ubiorę panią—zawołała odrącając ją gniewnie.

Wszedł Honorjusz.

— Chodź — rzekł do Perriny — powóz gotów.

— Poczekaj na mnie chwilę — zawołała Henryka.

Honorjusz w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi na żonę. Dopiero usłyszawszy jej głos, spostrzegł ją na pół ubraną.

— Co z tobą się dzieje? Ależ ty jesteś tak chorą, że nie możesz jechać.

— Pojadę — odrzekła tonem stanowczym.

— Żadne przekonywania i prośby nie pomogły.

— Słuchaj, jeżeli nie weźmiesz mię z sobą, pójdę pieszo, zaczołgam się na kolanach, a muszę zobaczyć moją Różę. Ona tam mnie czeka i płacze. Śpieszmy się.

Honorjusz spostrzegł, iż wszelki opór byłby bezskuteczny. Zaprowadził ją do powozu i usadowił, jak mógł najwygodniej. Perrina siadła na przodzie.

Noc już zapadła, gdy wyruszyli z Villejuif.

XXXI.

Sąsiedzi dziwili się, widząc Henrykę ubraną i wyjeżdżającą na spacer. Na zapytanie o wiadomości, odpowiadała wesoło:

— Jestem już zdrowa. Jadę po Różę.

Wieczór był ciepły i pogodny, najmniejsza chmurka nie zakryła ciemnego błękitu nieba. Z krawędzi horyzontu wypływał księżyc, zapowiadając noc jasną i cichą.

P. Midoux jechał milczący i zamyślony.

Nagle zwrócił się do Perriny:

— Przebaczamy ci, ponieważ wracasz nam dziecko, któreś wykradła. Ale powiedz dlaczego sprawiłaś nam tyle cierpienia, nam, których znasz, którzy nigdy nic złego ci nie uczyniliśmy, dlaczego chciałaś pozbawić nas jedynego szczęścia naszego?

Perrina nic nie odrzekła, tylko westchnęła głęboko.

— Czy słyszałaś? — zawoł p. Midoux gwałtownie. — Mów!

— Nie teraz, później — wyjąkała praczka.

— Nie teraz, mówisz, łotrzyco! A więc to coś strasznego. skoro nie chcesz powiedzieć. Potrzebuję wiedzieć natychmiast. Odpowiadaj!

— Nie, później, nie mogę dzisiaj. Niech pan nie nalega.

— Ach, podła!

— Daj pokój, Honorjuszu. Ona wiezie nas do Róży. Nie mam już do niej żalu.

P. Midoux z gniewem odwrócił się od Perriny i przez całą drogę nie przemówił do niej ani słowa.

Powóz wkrótce wjechał w ulicę Boulogne. Serce Henryki uderzało gwałtownie. Miłość macierzyńska natężyła jej nerwy i zwyciężyła chorobę, trwającą jeszcze przed godziną zaledwie.

Gdy wjechali na plac, najeżony namiotami i budami, Perrina wskazała jedną z nich, na której widniało ogromne ogłoszenie z napisem:

c. d. n.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprezydenta miasta.

Klub P.P.S. wysunął kandydaturę ławnika B. Zielińskiego.

Ostatecznie 19 głosami (5 pustych) wybrano na wiceprezydenta ławnika Bol. Zielińskiego.

Po wyborach uchwalono dla socjalistycznego klubu kobiet w Dąbrowie kupić 2 maszyny do szycia za 700 zł. która to suma udzielona została tytułem kredytu; wybudować dwa mieszkania, ustępy oraz umorzyć podatki miejskie akadem. koła Zagłębian w Warszawie, bratniej pomocy szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, kołu samopomocy szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie, tow. kursów wieczorowych dla robotników i pol. zw. zawodow.prac przem. i handlowych.

Przed rozpoczęciem obrad zostały zgłoszone do prezydjum dwa nagłe wnioski, które rozpatrywano po wyczerpaniu porządku obrad.

Pierwszy wniosek ławnika Radka w sprawie wyasygnowania pewnej sumy dla bezrobotnych, nie pobierających żadnych zasiłków, przyjęto przychylnie i polecono komisji budżetowo-skarb., aby znalazła źródło dochodu na ten cel, jak również wyznaczyła wysokość asygnowanej sumy.

Drugi wniosek r. Kaznowskiego o zmniejszenie ceny biletów tramwajowych dla robotników i młodzieży szkolnej przyjęto również przychylnie, polecając zarządowi miasta interwenjować w tej sprawie w zarządzie tramwajów.



W solidnym sklepie

który dba o swoją dobrą opinję i cieszy się zaufaniem odbiorców, sprzedaje się jedynie dobre i wypróbowane wyroby. Wobec tego w żadnym solidnym sklepie nie brak znanego mydła Jeleń-Schicht. Mydło to od dziesiątków lat wyrabiane jest w niezmienionej doskonałej jakości i cieszy się zaufaniem konsumentów. We własnym zatem interesie kupujcie jedynie

Mydło Jeleń Schicht

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 23 Czwartek	Dziś: Piotra Jutro: Macieja Wschód słońca 6.35 Zachód „ 5.03

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek — 23 lutego

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śląskiego.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.45 Audycja literacka z Warszawy.
18.55 Komunikaty związku śląskiego kół śpiewaczych.
19.10 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Przyroda i narty".
20.00 Odczyt o działalności rządu org. przez prezydjum rady ministrów.
20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT. i policyjny.
22.30 Muzyka lekka.

Z Sosnowca.

(s) Zarząd komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 23 lutego t. j. dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu L.O.P.P. przy ul. Kościelnej 6 odbędzie się doroczne sprawozdawcze posiedzenie zarządu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie za rok 1927 r., 2) ustalenie terminu i porządku dziennego walnego zgromadzenia L. O. P. P. i 3) sprawy bieżące i wolne wnioski.]

(s) Walne zebranie „Echa". W sobotę, dnia 25 lutego br. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu T.K.O. »Swit« przy ul. Marjackiej nr. 1 w Sosnowcu, odbędzie się walne zebranie członków sosnowieckiego towarzystwa śpiewaczego »Echo«.

Ze względu na to, że na zebraniu tem będą omawiane b. ważne sprawy—pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

(s) Wiec. W dniu 21 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu—P. P. S. prawica urządziła wiec przedwyborczy przy udziale około 300 osób. Przewodniczył wiceprezydent m. Sosnowca p. Jarża. Przemawiali: b. poseł Cupiał i p. Barlicki nawołując do głosowania na listę nr. 2.

(s) Przyjazd prof. Zarańskiego. W piątek zrana przybywa do Zagłębia Dąbrowskiego naczelny kandydat listy nr. 1, prof. akademji górniczej z Krakowa inż. górniczy Jan Zarański.

Na zaproszenie bezp. bloku współpracy z rządem w Sosnowcu, prof. Zarański wygłosi w kilku naszych miastach odczyty.

O czasie i miejscu oraz temac'e zapowiedzianych prelekcyj nastąpią ogłoszenia.

(s) Otwarcie nowej placówki. Onegdaj po gruntownem odnowieniu i należytem umeblowaniu została otwarta przy ulicy Sobieskiego restauracja p. n. „Bar pod Orłem".

Restauracja będzie prowadzona pod osobistem kierownictwem wytrawnego fachowca p. Józefa Sawulskiego. Doskonała kuchnia i niskie ceny dają wszelką gwarancję, że sympatyczny ten lokal cieszyć się będzie dużem powodzeniem.

(s) Włamanie do kasy. Wczoraj w nocy włamali sie do fabryki C. G. Schöna złodzieje, którzy wywierciwszy w kasie podręcznej dwie dziury rozpruli ją i zrabowali 1000 złotych gotówką. Złodzieje zbiegli tą samą drogą, niespostrzeżeni przez nikogo.

(s) Także bezrobotny. Do funduszu bezrobocia w Sosnowcu przybył Feliks Adam Zawadzki z Czeladzi celem otrzymania zasiłku. Ponieważ władze biura funduszu bezrobocia były poinformowane, że Zawadzki jest znanym oszustem, oraz na sumieniu jego ciąży kika kradzieży zawiadom'ły policję, która Zawadzkiego zaaresztowała.

(s) Wypadek przy pracy. Wczorai wieczorem podczas spinania wagonów tramwajowych został przygnieciony buforem konduktor tramwajowy Jerzy Walczak. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy rannego przewieziono do szpitala.

(s) Kradzież wieprza. W nocy z dn. 20—21, z chlewa Augusta Jędryczka zam. na kolonji Dańdówka, skradziono wieprza wartości 220 złotych.

(s) Kradzież. Dn. 21 bm. pomiędzy godz. 19 a 22, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Wandy Zieleniewskiej przy ulicy Rudnej 6, skąd skradli 12 łyżeczek srebrnych, garderobę i bieliznę. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 3000 zł.

Z Będzina.

(b) Sto tysięcy dla bezrobotnych. Dzięki usilnym zabiegom p. starosty J. Ołpińskiego, rząd asygnował 25 tysięcy złotych dla bezrobotnych, którzy ulegli masowej redukcji oraz 15 tysięcy złotych dla bezrobotnych, nie pobierających żednych zasiłków.

Jednocześnie rząd wyasygnował 5 tysięcy zł. dla drobnych rolników, dotkiętych klęską żywiołową: powodzią, ogniem, huraganem i gradem.

(b) Trzydniowy kurs dla gosdyń wiejskich w Sarnowie. 27 lutego r. b. zakończył się trzydniowy kurs dla gospodyń wiejskich, zorganizowany przy kółku rolniczem «Przyszłość» w Sarnowie.

Program prac na kursie obejmował: gospodarstwo domowe, hodowlę bydła, trzody i drobiu i ogrodnictwo i warzywnictwo.

Na kurs przybyły bardzo licznie gospodynie miejscowe i z Psar.

Na zakończenie kursu urządono w lokalu «Swietlicy» wieczorek, na którym po przemówieniu p. Jana Nowaka, odśpiewano «Rotę» Konopnickiej, a następnie wywiązała się ożywiona dyskuja na temat prac oświatowych i gospodarczych.

Polepszenie stosuków na wsi wszystkie gospodynie zawdzięczają obecnemu rządowi marszałka Piłsudskiego, na cześć którego wzniesiono kilkakrotnie entuzjastyczne okrzyki.

(b) Z życia na wsi. W niedzielę, dnia 12 b. m. staraniem wydziału pow'atowego sejmiku będzińskiego odbył się w Sarnowie gm. Łagisza kurs oświatowy dla młodzieży wiejskiej, w którym wzięła udział młodzież, zrzeszona w kołach Sarnów i Psary.

Program kursu obejmował: ideologię związku młodzieży wiejskiej, historja powstania związku, organizacja spółdzielcza na wsi, organizacja pracy w kole młodzieży wiejskiej, wycieczki krajoznawcze, czytelctwo, technika życia stowarzyszeniowego, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Wykłady prowadzili kol. Ciota, kier. wojewódzkiego związku mł. wiejskiej, w Kielcach i kol. Sojka instr. kół. mł. wiejskiej powiatu stopnickiego.

Należy nadmienić, że w pracach kursu wzięli udział przedstawiciele miejscowych instytucyj oświatowych i gospodarczych, oraz wielu starszych gospodarzy.

Po zakończeniu kursu, zebrani słuchacze złożyli serdeczne podziękowanie prelegentom i organizatorom kursu, stwierdzając, że tylko usilna i skoordowana praca sił twórczych ludu wiejskiego może przyczynić się do kulturalnego i gospodarczego rozwoju wsi polskiej.

Roman Klenk,
nauczyciel

(b) Niedozwolone zabiegi kobiece. Onegdaj o godz. 10-ej rano, zmarła nagle 19-letnia Helena Zdanowska, zam. przy ulicy Traktowej No 3. Wezwany lekarz stwierdził, że nagła śmierć nastąpiła wskutek niedozwolonych kobiecych zabiegów

Z Dąbrowy.

(d) Dodatkowy budżet Dąbrowy. Magistrat dąbrowski opracował dodatkowy budżet na kończący się okres budżetowy 1927/8 r.

Preliminarz obejmuje w docho-

dach zwykłych 93.949 zł., w nadzwyczajnych 128.910 zł.

Wydatki zwyczajne stanowią 101.273 zł. nadzwyczajne 116.100 zł, razem 217.373 zł.

Budżet zwykły został zamknięty deficytem w wysokości 196.423 zł., budżet dodatkowy wykazuje nadwyżkę w wysokości 5.486 zł.

(d) **Posiedzenie przewodniczących.** Dnia 23 b. m. w sali magistratu o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych.

(d) **Podejrzana sól gorzka.** Onegdaj mieszkanka Ząbkowic 52-letnia Anna Stibikowa, żona emeryta kolejowego, po spożyciu 1 łyżeczki soli gorzkiej doznała boleści oraz krwotoku gardlanego, po którym w parę minut zmarła.

Zwłoki oraz pozostałą sól gorzką pozostawiono na miejscu do przyjścia władz sądowych i lekarza.

Nagły wypadek śmierci wzbudził wśród mieszkańców zrozumiałe zaciekawienie.

Z Zawiercia.

(z) **Z wydziału powiatowego** Wydział powiatowy sejmiku zawierckiego opracował i uchwalił regulamin dla rzeźni na terenie powiatu. Uregulowano także dotychczas niejednolite opłaty targowe i targowicowe. Wobec braku remiz, który się daje dotkliwie odczuć gminnym strażom ogniowym uchwalono 4 strażom udzielić subsydium na budowę remiz, a mianowicie: w Koziegłowach 900 zł., »Poraj« 900 zł., Mrzygłód za 500 zł. i w Kromołowie 700 złotych.

W najbliższych dniach postanowiono przeprowadzić drugą t. zw. akcję żywnościową dla bezrobotnych, tj. rozdawnictwo produktów w naturze, któremi zostaną obdzielone 462 osoby z całego powiatu zawierckiego. Koszt tej akcji wyniesie 6030 zł.

W dziedzinie oświaty postanowiono udzielić trzy subsydja na założenie, względnie kompletowanie bibljotek. Subsydia po 200 zł. otrzymają koła młodzieży w Łazach i Koziegłówkach oraz biblioteka pracowników samorządu powiatowego. Dla rozwoju drobnego przemysłu uchwalono zaciągnąć kredyty w banku gospodarstwa krajowego. Rozdziałem tych funduszów zaimie się komunalna kasa kasa oszczędności.

Prace nad budżetem na rok 1928-29 dobiegają już końca, jednakże wobec spodziewanego zaabsorbowania aparatu urzędniczego wyborami uchwalenie budżetu zostanie nieco opóźnione.

(z) **Sierociniec im Serca Jezusowego.** Kuratora miejskiego zakładu wychowawczego (sierociniec imienia Serca Jezusowego) z ramienia miasta zastępuje p. K. Piotrowski po zrzeczeniu się tego mandatu przez p. J. Pasierbińskiego.

Pomieniony zakład wychowawczy obecnie ma na wychowaniu 64 dzieci-sieroty w tem dwoje niemowląt, a reszta w wieku od 2 do 15 lat. Przeciętne miesięczne koszty utrzymania tego zakładu wynoszą około 2000 złotych, pokrywane przez miasto.

(z) **Pożar.** Nocą z dnia 30 na 21 b. m. w wydziale przędzalni tow. akc. »Zawiercie« wybuchł pożar, alarmując gwizdem syreny miasto. Pożar został zlokalizowany przez straż ogniową fabryczną.

(z) **Z życia inwalidów.** Dnia 19 b. m. w sali domu ludowego tow. akc. »Steinhagen« odbyło się organizacyjne zebranie grupy związku inwalidów wojennych w Myszkowie. Zebranie zagaił Roman Czarnecki. Na przewodniczącego zebrania powołano Stanisława Marjańskiego. Krótki referat o celowości utworzenia grupy związku inwalidów w Myszkowie wygłosił p. Cz. Kratochwil. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Erich Drabe — przewodniczący, Czesław Zabski — zastępca, Zygmunt Zyła — sekretarz, Roman Czarnecki — skarbnik i Stanisław Marjański — przewodniczący komisji rewizyjnej. Na zakończenie zebrania zaśpiewano pieśń 1-ej brygady i wzniesiono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego.

(z) **Bezrobocie.** W ubiegłym tygodniu stan bezrobobia na tutejszym terenie uległ znacznemu polepszeniu.

Ekspozytura P. U. P. P. w Zawierciu zapośredniczyła 109 bezrobotnych, z których 56 przyjęto do fabryki tow. akc. »Zawiercie« 35 do fabr. Hulczyńskiego 16 fabr. »Swiatowid« a 2 — wyjechało do robót zagranicę. Natomiast w tymże okresie zarejestrowano tylko 5-ciu bezrobotnych.

Przeważnie zapośredniczono bezrobotnych, nie pobierających zasiłków.

Obecnie ilość bezrobotnych wynosi 1369, z których 496 pobiera za pomogi.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmianki, jaka została umieszczona w »Kurjerze Zachodnim« z dnia 16 bm. w sprawie fałszowania przezemnie wódek, mam zaszczyt wyjaśnić, co następuje:

Nie prawdą jest jakobym fałszował wódkę, przerabiając jej moc z 35° na 45°.

Nie zabierano z mojego składu całego zapasu wódek, a jedynie dla dokonania próby, czy wódka posiada odpowiednią moc, urzędnik akcyzy wziął z mojego składu kilka butelek wódki.

Zabieranie kilku, czy też kilkunastu butelek wódki celem sprawdzenia mocy dokonywane bywa dość często przez urzędników akcyzy, gdyż mocy wódek gatunkowych nie da się sprawdzić na miejscu, gdyż należy usunąć ją pierw od cukru.

Zabrane przy ostatniej rewizji u mnie kilka butelek wódki nie zostały dotychczas jeszcze zbadane, a więc nie może być mowy o jakimkolwiek fałszerstwie.

Łączę wyrazy poważania

Jan Choiński

Sosnowiec, Modrzejowska 43

KINO „OAZA" Sosnowiec.

SENSACJA! SENSACJA!

Od poniedziałku 20 lutego br. i dni następne

Drut kolczasty

(Gehenna jeńców)

W roli głównej: POLA NEGRI, CLIWE BROOK.

KINO „Nowości" Będzin.

Film który zachwycił wszystkie pięć części świata

Od wtorku 21-go do piątku 24-go r. b. włącznie

Dramat w 10-ciu aktach

„Carmen" (Tragedja miłości hiszpańskiej cyganki).

Igrzysko namiętności, w roli głów. DOLORES DEL RIO.

Hiszpanja, namiętne kobiety ubóstwiające pikadorów, i. t. j. zawarte w tym arcydziele sztuki filmowej.

Nad program KOMEDJA w 2 aktach.

Zagadkowa zbrodnia na Grzybowskiej

Człowiek z poderżniętem gardłem w piwnicy.

Ulica Grzybowska w okolicach Żelaznej w Warszawie od pewnego czasu coraz częściej bywa terenem wypadków natury kryminalnej, napadów i zbrodni. Tak wczoraj znów wiadomość o zagadkowej zbrodni zelektryzowała całą tę dzielnicę.

Około godz. 16 lokatorka domu nr. 69 przy ul. Grzybowskiej Izabela Miłoszewska, żona majstra w fabryce wyrobów srebrnych i platerowanych p. f. »J. Fraget« zeszła po węgiel do piwnicy. Zbliżywszy się do drzwi przy świetle świecy natknęła się na jakiegoś mężczyznę, leżącego tuż przy drzwiach z głową opartą na butelkach złożonych w kącie przy murze. Leżał on na lewym boku, z rękami założonemi na brzuchu.

Przerażona Miłoszewska wybiegła na korytarz i zaalarmowała dozorcę Wład. Kraskę, który podbiegłszy do piwnicy stwierdził, że nieznajomy ma głęboką

ranę ciętą na szyi,

ranny dawał jednak jeszcze oznaki życia. Zawiadomiono więc policję i pogotowie, które po nałożeniu opatrunku ofiarę tajemniczego wypadku w stanie ciężkim przewiozło do szpitala na Czystem.

W księgach szpitalnych zapisano chorego, jako żyda lat około 50. Podobno nieznajomy po chwilowym odzyskaniu przytomności wypowiedział słowo »pieniądze«.

W sprawie tej VII komisarjat policji oraz urząd śledczy prowadzą energiczne dochodzenie. Zdaje się, że nie jest to samobójstwo, gdyż policjant oraz dozorca szczegółowo przeszukawszy cały korytarz piwniczny brzytwy ani noża

nie znaleźli.

Pozostaje więc najprawdopobniej sze przypuszczenie napadu rabunkowego i usiłowanie morderstwa, przyczem ofiara musiała być przez zbrodniarzy pod jakimś pretekstem zwabiona podstępnie do piwnicy.

Tragiczny finał sprzeczki małżeńskiej.

Młoda kobieta oblała się benzyną i podpaliła na sobie ubranie.

Skromne mieszkanko przy ulicy Długiej nr. 18 w Warszawie zajmowali małżonkowie Choinowscy. On, inwalida wojenny, miał budkę z papierosami na Krakowskiem Przedmieściu. Dochody wiec były skromne i nieraz porządnie się trzeba było nabiedzić, żeby jakoś związać koniec z końcem.

Wszystko jednak szłoby składniej, gdyby między małżeństwem panowała harmonja i wzajemne zrozumienie.

Tymczasem od jakiegoś czasu stosunki te zaczęły się psuć systematycznie. Między małżonkami wybuchały ostre i gwałtowne kłótnie, które szeroko potem komentowała cała kamienica. Przyczyną zatargów, była podobno, jak twierdzą wtajemniczeni, pewna zalotność młodej bo zaledwie 24 letniej żony p. Choinowskiego — Józefy. Z tego powodu mąż czynił jej ostre wyrzuty i na tem tle wybuchały sprzeczki.

Wczoraj rano małżonkowie pokłócili się znów bardzo gorąco. Sąsiedzi słyszeli podniesiony głos p. Choinowskiego i cichy płacz żony. Następnie p. Ch. wyszedł i wszystko ucichło.

Około godz. 13 lokatorzy zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem, jaki wydobywał się z mieszkania inwalidy. Gdy wbiegli do środka, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na środku pokoju stała Józefa Choinowska, objęta ze wszech stron płomieniem, niby żywa pochodnia. Sąsiedzi rzucili się na nieszczęśliwą, by zerwać płonące ubranie. Przybyło pogotowie i lekarz po opatrunku przewiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha.

Jak się okazuje Choinowska tak się przejęła wyrzutami męża, iż postanowiła odebrać sobie życie.

W tym celu oblała na sobie ubranie benzyną i podpaliła.

Okazja! **15 tanich dni.** Okazja!

Od 13 lutego r. b. i dni następne

w znanym sklepie PONCZOCH i galanterji

J. KRUMER

w Sosnowcu, ul. TARGOWA 12, Telefon 5-40.

POLECA: Pończochy, skarpetki, rękawiczki, torebki, parasolki, bluzki, sukienki dziecinne, wykwintną bieliznę damską i męską, fartuchy, swetry, pulowery wełniane, trykotaże i t. d.

PO CENACH NISKICH — TYLKO 15 DNI.

Hallo! **RADIO** Hallo!

aparaty rozmaitych najnowszych i najtańszych systemów, zagraniczne i krajowe, detektory (od 14 zł.) zakłada

Biuro Elektrotechniczne **A. HOROWICZ**

SOSNOWIEC, Modrzejowska 13, II piętro, telef. 2-10.

Biuro wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne i instalacje ratowe po cenach konkurencyjnych.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.2.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.47³/₄
Paryż 35.07
Wiedeń 125.55
Praga 26.41¹/₂
Włochy 47.25
Belgja 124.14
Szwajcarja 171.54
Holandja 358.80
Stokholm 238.85
Dol. War. fr. obr. 8.88³/₄
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 71.50—74.00
Tendencja utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 22.2.

Bank Handlowy 125.00.
Bank Polski 151.50—151.00
Bank spół. zarobk. 90.00
Grodzisk 30.00
Siła i Swiatło 115.00—117.00
Cukier 81.00
Węgiel 100.50—99.25
Nobel 39.00—39.50
Cegielski 43.00
Lilpop 43.00
Modrzejów 47.25—47.00
Ostrowiecki 85.00
Pocisk 12.50
Rudzki 52.50
Starachowice 64.25—64.0—64.25
Zawiercie 33.00
Borkowski 19.50
Spirytus 39.50
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22.2.

Żyto 39.25—40.25
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.75—34.75
Mąka żytnia 70 proc. 57.00
Mąka żytnia 65 proc. 58.50
Mąka pszenna 65 proc. 66.00—70.00
Ospa żytnia 26.50—27.50
Ospa pszenna 26.50—27.50
Rzepak 63.00—70.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seladera 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna żółta odtłuszczona 150.00—180.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Siano luźne 5.00—5.60
Słoma żyt. prasowana 3.20—3.40
Usposobienie słabsze.

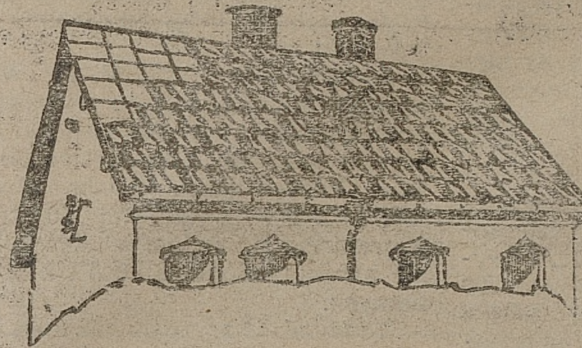
Bar-Dancing „ZACISZE"
Sosnowiec, Sadowa 3, tel. 2-30.
Od dnia 16 b. m. rozpoczął koncertować znany kwintet pod dyr. KAZIMIERZA PRZYWARY.
— Występy pierwszorzędnych sił artystycznych. —

PIERWSZY RAZ W SOSNOWCU niezrównany znakomity kwartet baletowy
Rovena - Gaston
Wielka niebywała atrakcja, występujących w największych Variete w Polsce i zagranicą. Nadzwyczaj bogate kostjumy. Ostatni szyk Paryża

Ulubieniec całej Polski
Mieczysław MIRSKI
Znakomity niezrównany humorysta, komik, mimik, były artysta teatru Qui-pro-Quo! w Warszawie, teatrów lwowskich, krakow. Ogromny repertuar.

Początek programu o 10.30 w., koncertu muzyki o 7 w. Wstęp wolny.
Konferencjer M. MIRSKI. Dyrekcja P. KIERKOWSKI.
Kuchnia smaczna, ceny zwykłe. :: Wielki wybór trunków krajowych i zagranicznych.

Przedsiębiorstwo robót blacharsko-dekarskich
Adolf Flugrat
ul. Sosnowiec, Małachowskiego 28.



WYKONYWA:
Krycie dachu blachą, dachówką i papą, jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty — w zakres blacharstwa — wchodzące.

Posiada również na składzie:
wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc.

Drukarnia „Expres Zagłębia"
SOSNOWIEC, ulica Teatralna
.·. Telefon Nr. 4-94. .·.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Szybko! — Tanio! Estetycznie!

Wezwanie.

Po raz wtóry wzywam Pana Roberta Nouvel do zwrotu 4 weksli in blanco na ogólną sumę zł. 800, żyrowanych przezemnie, jako grzecznościowych i złożonych w swoim czasie do depozytu.

Jednocześnie ostrzegam przed nabyciem powyższych weksli, żyro na których unieważniam.

Roman Ney.

Baczność! Ważne dla Pań. Tel. 7-23.
Pamiętajcie, że najlepsza pracownia kostjumów i okryć damskich jest tylko firma
„REKORD" B-cia Urman w Sosnowcu
ulica Modrzejowska 23, dom p. Abramczyka wejście z podwórza
przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materjału!
CENY NISKIE. OBSŁUGA SOLIDNA.

RAMY
do obrazów, portretów, detektorów itp.
tanio i najlepiej
wykonuje specjalna pracownia ramiarska
„LA ORNAMO" w Sosnowcu
Hale „Rozwoju", ulica Kościelna, w podwórzu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Wyuczam haftu białego kolorowego maszynowego kroju i szycia. Potrzebna zdolna panna do szycia. Sosnowiec Kołłątaja 5. Swiderska.

Posady i prace.

Potrzebny akwizytor do zbierania zamówień na druki. Warunki od umowy. Zgłoszenia do drukarni „Expr. Zagł."

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania z powodu wyjazdu sklep kolonjalno - spożywczy wraz z mieszkaniem. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Kasę ogniotrwałą sekretną sprzedam. Wiadomość administracja Expres Zagłębia

Kupię zaraz dom o 4—6 ubikacjach z ogrodem w obrębie Zawiercia. Wiadomość w oddziale „Expresu Zagłębia", Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Różne.

Kazimierz Chwist zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat Miasta Sosnowca.

Zaginął pies czarny mały z białą krawatką, nogi podpalane, takowego proszę odprowadzić do Juzunia Dąbrowa ul. Sierocińska.

Oddam chłopca 2 tygodniowego na własność. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Gajda Józef zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy, w Sosnowcu.

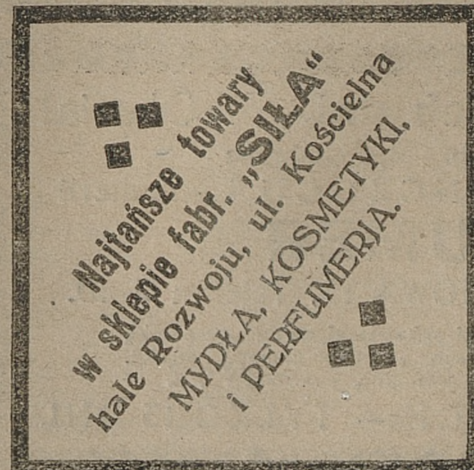
Medwied Józef zgubił Książeczkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Edward Migóra zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 74 p. p. w Lublińcu.

RADJO
RADJO ODBIORNIKI
T-wo „PRZEWODNIK"
3-go Maja 23.

Reklama jest dźwignią handlu!

Miód
naturalny kuracyjno-odżywczy (pod gwarancją) 5 kilogramowa blaszanka tylko 15 zł.
Grzyby prawe białe
w cenie 20 i 24 zł. za kilogram
w sklepie
Koziołkowa i Jędryczka
SOSNOWIEC, 3-go Maja 21.



Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94